

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 215

B

CZWARTEK, 9 WRZEŚNIA 1954 ROKU

CENA 20 gr

22 powiaty zwolnione od miarek i odsypów

7 bm. 5 dalszych powiatów przekroczyło 90 proc. rocznego planu dostaw zboża. Są to pow. Chrzanów w woj. krakowskim, Aleksandrów Kujawski w woj. bydgoskim, Krotoszyn w woj. poznańskim oraz Płońsk i Węgrów w woj. warszawskim.

Chłopi wymienionych powiatów, którzy w całości wywiązali się z obowiązku dostawy zboża dla Państwa z tegorocznych zbiorów, zwolnieni zostali od miarek i odsypów.

Od chwili rozpoczęcia tegorocznych obowiązkowych dostaw zboża 90 proc. rocznego planu dostaw zboża wykonały już łącznie 22 powiaty.

Rozpoczęto wykopki ziemniaków

Równocześnie z rozpoczęciem siewów jesiennych niektóre gospodarstwa w woj. kieleckim, bydgoskim, opolskim, olsztyńskim, gdańskim i poznańskim przystąpiły już do wykopków ziemniaków.

Np. spółdzielnie produkcyjne w woj. poznańskim wykopały już kaczkażki własnymi i POM ponad 400 ha ziemniaków. Spore obszary ziemniaków wykopały także spółdzielnie woj. opolskiego, gdańskiego i bydgoskiego.

Delegacja rządowa ZSRR na 10-lecie Bułgarii przybyła do Sofii

SOFIA (PAP). 7 bm. przybyła do Sofii delegacja rządu ZSRR w celu wzięcia udziału w uroczystym obchodzie 10-lecia wyzwolenia Bułgarii. Na czele delegacji stoi członek Prezydium KC KPZR, zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR M. Z. Saburow. W skład delegacji wchodzi: zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów RFSSR N. M. Bepalow, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Ukrainy SRR I. S. Senin i gen. S. S. Birinow.

Na lotnisku powitali delegację radziecką: przewodniczący Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej W. Czerwenkow, przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego G. Damianow, członkowie rządu i Bułgarskiej Partii Komunistycznej oraz przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych.

W Czerwenkow w gorących słowach powitał radziecką delegację rządową w imieniu rządu bułgarskiego i KC BPK.

Odpowiadając na powitanie M. Z. Saburow przekazał narodowi bułgarskiemu i mieszkańcom Sofii serdeczne pozdrowienia w imieniu narodów Związku Radzieckiego, partii komunistycznej i rządu radzieckiego.

Pierwszy transport winogron przybył z Węgier

Z Węgier przybył w tych dniach pierwszy transport winogron wynoszący ponad 20 ton. Podobnie jak w latach ubiegłych, import z Węgier, Bułgarii i Rumunii uzupełnił zapotrzebowanie naszego rynku. W br. planowane jest sprowadzenie znacznie większej ilości winogron niż w r. ub.

Sprzedaż winogron węgierskich prowadzi domy handlowe „Delikatesy”. Cena 1 kg wynosi 15 zł.

Po uchwale Prezydium Rządu Wzrasta tempo rozbudowy Kędzierzyna

Wyniki uchwały Prezydium Rządu z 7 sierpnia br., uznającej kombinat kędzierzyński za budowę ogólnonarodową są już widoczne: wzrosło tempo montażu na wielu odcinkach budowy, poprawiła się jakość i terminowość dostaw, dalszej poprawie uległy warunki pracy załogi.

Chociaż nie usunęto jeszcze w pełni niektórych niedoborów z poprzedniego okresu i nadal istnieje groźba spóźnienia robót na niektórych odcinkach, załogi budowlane i montażowe zwiększyły tempo pracy, co zapewnia możliwość rozpoczęcia rozbudowy.

Depesza chłopów z NRD do chłopów polskich

Ostatnio odbyło się 4 plenum Zarz. Gł. Zw. Samopomocy Chłopskiej NRD, skupiającego 600 tys. pracujących chłopów. Uczestnicy plenum wysłali w związku z 15 rocznicą najeżdżenia hitlerowskiego na Polskę depeszę do chłopów polskich, zorganizowanych w ZSCh, w której czytamy m. in.:

„My, chłopcy NRD aktywnie popieramy politykę naszego robotniczo-chłopskiego rządu, służącą umacnianiu pokoju i przyjaźni między narodami. Jesteśmy zdecydowani bronić granicy na Odrze i Nysie jako granicę pokoju — przeciwko wszelkim zamachom imperialistycznym podżegaczy wojennych”.

Wielki egzamin PGR

(Obsługa własna)

X kwalifikowanym jęczmieniem na siew jesienny PGR „nie udało się”. Nie dostarczyli na czas obrotu ziarna PGR lubelskie, wyjątkowo tym roku opóźnione ze zniwami i obrotami Min. PGR usiłując „łatać” dziurę przerzucili obowiązek dostaw na Zjednoczenie Gdańsk, a Gdańsk, nieprzygotowany na to dodatkowe obciążenie wysłał ziarno do woj. kieleckiego dopiero 25 sierpnia, gdy w woj. kieleckim i chłopi indywidualni i spółdzielcy już siewy jęczmienia kończą.

W dostawach żyta i pszenicy na jesiennie zasiewy w ostatnim tygodniu PGR nieco się poprawiły. W tej chwili w GS już jest prawie jedna trzecia żyta i ok. 20 proc. pszenicy ożimej. Do wykonania rocznego planu brakuje jeszcze PGR 4200 ton, które muszą być wysłane najpóźniej 10 bm. oraz 700 ton pszenicy dla później rozpoczynających siewy województw (do 17 bm.).

O wiele jednak trudniejsze zadania czekają w najbliższych tygodniach gospodarstwa państwowe w całym kraju. Oto Narodowy Plan Gospodarczy wkłada na nie obowiązek oddawania zboża konsumpcyjnego do dnia 1 października r.b., a to oznacza, że w ciągu niespełna czterech tygodni PGR mają wymlócić 45 proc. zboża, przeznaczonego na dostawy.

Spotkania bander w Szczecinie

(Obsługa własna)

Portowcy Szczecina wykonali wczoraj plan przedatków za trzy kwartały br. Wykonanie zadań planu rocznego w porcie szczecińskim przewidywane jest już w listopadzie.

Ruch w porcie szczecińskim jest bardzo duży. Przybywają statki różnych bander, przywożąc do Szczecina i zabierając stąd towary dla różnych kontrahentów.

Ostatnio np. przybył do portu duński m/s „Poonaa” z Madrasu w Indiach z ładunkiem dla Czechosłowacji. Był to dotąd największy w historii portu statek, który przybył do szczecińskiego nadbrzeża. Ładowność jego wynosiła ponad 14 000 ton. W drodze z Indii statek ładował w Bejrucie i Hamburgu, a ze Szczecina wypłynął do Kopenhagi.

Ożywiony ruch panuje również w szczecińskim porcie drzewnym. Różne statki ładują i rozładują różnego rodzaju drewno. W tym czasie w porcie przybył m/s „Odra” z ładunkiem dla Niemiec, a m/s „Metra” z ładunkiem dla Anglii.

Obok statków obcych, które przywożą towary dla Polski i w transporcie dla innych państw, wielki udział w przedatkach portu szczecińskiego mają również statki bandery polskiej. Ostatnio spotkało się w szczecińskim porcie jednego dnia osiem statków polskich: „Olsztyn”, „Pstrawski”, „Wieczorek” i „Soldek” z rudą dla naszych hut. Statki „Bug”, „Odra” i „Notek” przybyły z portów zagranicznych z ładunkami drobnicy. „Jedynkę” przywoziła duży transport aptoży z Murmańska.

Przybył również do Szczecina statek bandery brytyjskiej „Dagenham”. Kapitan statku Crosby jest już po raz drugi w Szczecinie i oświadczył m. in.:

— Z zadowoleniem stwierdzam, że obsługa pilotów jest doskonała. W dobrym stanie utrzymane są brytyjskie i polskie jachty. Nadbrzeże są nowoczesne i sprawnie jest zmechanizowana obsługa urządzeń portowych.

Statek brytyjski przybędzie znowu do Szczecina i kapitan Crosby spodziewa się szybkościowej obsługi, którą bardzo chwali, a którą spotyka tylko w portach polskich.

Takiego samego zdania o porcie szczecińskim jest ROBERT RUGE, armator m/s „Gretchen Vollmers” zachodnio-niemieckiego.

Wielu państw — w tym również państw kapitalistycznych przysłało do Lipska przedstawicieli wielkich firm handlowych i przemysłowych. Biorący udział w Targach przedstawiciele firm z państw kapitalistycznych już w pierwszych dniach nawiązywali kontakty z przedstawicielami organizacji handlowych Związku Radzieckiego, NRD, Chińskiej Republiki Ludowej i europejskich krajów demokracji ludowej.

Wiele państw — w tym również państw kapitalistycznych przysłało do Lipska przedstawicieli wielkich firm handlowych i przemysłowych. Biorący udział w Targach przedstawiciele firm z państw kapitalistycznych już w pierwszych dniach nawiązywali kontakty z przedstawicielami organizacji handlowych Związku Radzieckiego, NRD, Chińskiej Republiki Ludowej i europejskich krajów demokracji ludowej.

Wielu państw — w tym również państw kapitalistycznych przysłało do Lipska przedstawicieli wielkich firm handlowych i przemysłowych. Biorący udział w Targach przedstawiciele firm z państw kapitalistycznych już w pierwszych dniach nawiązywali kontakty z przedstawicielami organizacji handlowych Związku Radzieckiego, NRD, Chińskiej Republiki Ludowej i europejskich krajów demokracji ludowej.

Wielu państw — w tym również państw kapitalistycznych przysłało do Lipska przedstawicieli wielkich firm handlowych i przemysłowych. Biorący udział w Targach przedstawiciele firm z państw kapitalistycznych już w pierwszych dniach nawiązywali kontakty z przedstawicielami organizacji handlowych Związku Radzieckiego, NRD, Chińskiej Republiki Ludowej i europejskich krajów demokracji ludowej.

Wielu państw — w tym również państw kapitalistycznych przysłało do Lipska przedstawicieli wielkich firm handlowych i przemysłowych. Biorący udział w Targach przedstawiciele firm z państw kapitalistycznych już w pierwszych dniach nawiązywali kontakty z przedstawicielami organizacji handlowych Związku Radzieckiego, NRD, Chińskiej Republiki Ludowej i europejskich krajów demokracji ludowej.

Wielu państw — w tym również państw kapitalistycznych przysłało do Lipska przedstawicieli wielkich firm handlowych i przemysłowych. Biorący udział w Targach przedstawiciele firm z państw kapitalistycznych już w pierwszych dniach nawiązywali kontakty z przedstawicielami organizacji handlowych Związku Radzieckiego, NRD, Chińskiej Republiki Ludowej i europejskich krajów demokracji ludowej.

Wielu państw — w tym również państw kapitalistycznych przysłało do Lipska przedstawicieli wielkich firm handlowych i przemysłowych. Biorący udział w Targach przedstawiciele firm z państw kapitalistycznych już w pierwszych dniach nawiązywali kontakty z przedstawicielami organizacji handlowych Związku Radzieckiego, NRD, Chińskiej Republiki Ludowej i europejskich krajów demokracji ludowej.

Czy PGR mogą podjąć temu na prawdę trudnemu zadaniu? Na to pytanie odpowiedziały już dwa Zjednoczenia (Sławno i Słupsk) oraz 17 zespołów PGR w okręgu koszalińskim, które przed 1 września ukończyły dostawy zboża dla Państwa.

Warunkiem realizacji tego zadania jest zorganizowanie stałych brygad omlotowych oraz taka organizacja pracy i „zaplecza”, aby praca mogła iść nieprzerwanie.

Kilkudziesięciu pracowników Centralnych Zarządów wyjechało do słabszych organizacyjnych zespołów i gospodarstw, aby pomóc w lepszym „ustawianiu” pracy brygad i pokonywaniu obiektywnych trudności (np. w wielu gospodarstwach omlotowe zboże zalega magazyny, bo — brak worków).

Przedmianem zobowiązała prezydium powiatowych i wojewódzkich rad narodowych do pomocy gospodarstwom państwowym przede wszystkim w werbunku ludzi do brygad omlotowych (tam gdzie zachodzi tego potrzeba) oraz do zapewnienia dostatecznej ilości samochodów do dostawy zboża, gdyż trudności transportowe również hamują tempo wykonywania dostaw.

Nowy harmonogram dostaw wchodzi w życie już za kilka dni. Wprawdzie dzisiaj jeszcze wielu kierowników gospodarstw i dyrektorów zespołów chwytają się za głowę: — Jak ja to zrobię?, ale przykład PGR koszalińskiego oraz wysokie premie przeznaczone dla personelu administracyjnego i technicznego na pewno pomogą w przyspieszeniu tempa omlotów. Oczywiście tam, gdzie nie załatwieć pomoc rad narodowych i ewentualnie ekip z miasta.

A więc życzymy wysokich premii za przedterminowe dostawy zboża.

W województwie warszawskim 125 tys. chłopów i 184 gromady wykonało całkowicie roczne plany obowiązkowych dostaw zboża. Trzy gminy: Sadowie i Prostyń w pow. Węgrów oraz Cegłów w pow. Mińsk Mazowiecki wykonały roczne zadania także w 100 proc. Ok. 2 tys. gromad przekroczyło już 90 proc. i zbliża się szybko do osiągnięcia 100 proc. realizacji planu.

Te poważne wyniki w dostawach zboża, uzyskane głównie w sierpniu, wpłynęły w niektórych powiatach uspokajająco na aparat skupu, rady narodowe i aktywność. Spowodowało to pewne osłabienie tempa dostaw w pierwszych dniach bm.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie na 1097 chłopów — 438 nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

W dalszym ciągu pozostają w tyle powiaty: Pruszków, Sokołów i Piasczno, które poważnie zalegają w wykonywaniu planu dostaw. W powiatach tych są jeszcze chłopcy, którzy nie rozpoczęli dostaw zboża. Np. w gm. Sobiaków pow. Piasczno, na 588 chłopów do końca sierpnia br. 350 nie rozpoczęło w ogóle dostaw. W gm. Pass, pow. Pruszków, na 1237 chłopów 505 ma duże zaległości, a w gm. Radzików w tym samym powiecie

Grupa parlamentarzystów brytyjskich zwiedziła Warszawę i Gdańsk

Przebywający w Polsce na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą parlamentarzyści Labourystów — członkowie Izby Lordów i Izby Gmin W. Brytanii w ciągu pierwszych dni pobytu w naszym kraju zwiedzili stolicę, zapoznając się z jej rozbudową i z niektórymi zabytkami kultury polskiej. Goście brytyjscy odbyli również wycieczkę do Żelazowej Woli, gdzie wysłuchali koncertu chopinowskiego.

7 bm. w godzinach porannych parlamentarzyści brytyjscy przybyli do Gdańska. Na lotnisku gości powitał przewodniczący Prezydium Woj.R.N. w Gdańsku W. Szeliga i inni przedstawiciele miejscowych władz.

Goście brytyjscy zwiedzili Stocznice Gdańskie oraz zapoznali się z odbudową Gdańska. W godzinach popołudniowych goście udali się do portu gdańskiego, gdzie zapoznali się z jego pracą i urządzeniami.

Dalszy postęp w realizacji układu o rozejmie w Wietnamie

PEKIN (PAP). 31 sierpnia odbyło się posiedzenie komisji mieszanej w południowym Wietnamie.

Na propozycję dowództwa wietnamskiej armii ludowej w południowym Wietnamie obie strony zawarły porozumienie, na mocy którego zobowiązuje się do czuwania nad ścisłym wypełnianiem rozkazu o przetrwaniu ognia, jak również do zapewnienia bezpieczeństwa ludności i pokojowych warunków życia.

Porozumienie to — jak stwierdza Wietnamska Agencja Prasowa — jest dalszym etapem w realizowaniu układu o rozejmie.

Dziesięć lat wyzwolonej Bułgarii

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Na przeprowadzonej dotychczas czterokrotnie obniżce cen masy pracującej zyskały rocznie 3.863.200.000 lewów.

W okresie pierwszej pięciolatki zbudowano w Bułgarii 3.400.000 m kw. powierzchni mieszkalnej. W miastach i wsiach buduje się setki nowych szpitali, izb porodowych, żłobków, przedszkoli, ośrodków zdrowia, stadionów sportowych.

Dyrektory drugiej pięciolatki (1953-1957) przewidują dalszy, jeszcze wspanialszy rozwój przemysłu i rolnictwa oraz dalsze podniesienie stopy życiowej ludności. Ogólna produkcja przemysłowa wzrosła w roku 1957 o blisko 60 proc w stosunku do 1952 roku.

Produkcja przemysłu spożywczego, która już dziś jest bardzo wysoka, zwiększy się o 50 proc.

Obszar ziem nawadnianych wzrośnie pod koniec drugiej pięciolatki 2,5 raza. Prawie dwukrotnie zwiększy się tabor traktorowy rolnictwa, a liczba kombajnów przekroczy w 1957 r. 5 tys. sztuk.

PEWENIE, dziennikarz z zachodniej Europy, który przebywał w swoim czasie w Bułgarii, zapytał kiedyś: „Jakim cudem potrafiliście w tak krótkim czasie tyle dokonać?” Odpowiedział mu, że „cud” sprawiła praca narodu, który przejął władzę w swoje ręce, stał się właścicielem swych dóbr i obraca je na swój pożytek.

Tę wielką pokojową pracę narodu bułgarskiego w poważnym stopniu ułatwia i przyspiesza braterska, bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Związek Radziecki udziela Bułgarii kredytów, zaopatruje przemysł bułgarski w nowoczesne maszyny, okazuje pomoc naukową i techniczną, dostarcza bezinteresownie dokumentacji technicznej, przysyła doświadczonych specjalistów, którzy współpracują przy budowie wielkich obiektów bułgarskich pięciolatek.

„Nowa forma panowania kolonialnego”

Plany agresywnego bloku SEATO napotyka opór ludów Azji

PEKIN (PAP). Odzierżawiając azjatyckich potęg amerykański Azji południowo-wschodniej, jako

W wywiadzie udzielonym dziennikowi indonezyjskiemu „Berita Minggu” p. o. przewodniczącego indonezyjskiej partii narodowej Mangusarkoro podkreślił, że „w oczach narodów azjatyckich SEATO stanowi nową formę panowania kolonialnego nad krajami Azji południowo-wschodniej”. Mangusarkoro domagał się, by rząd indonezyjski wykazał więcej inicjatyw w kierunku nawiązania przyjaznych stosunków z narodami Azji na podstawie pokojowej.

W innym artykule dziennik charakteryzuje układ o SEATO jako narzędzie imperialistów do wywołania rozłamu wśród krajów Azji południowo-wschodniej.

Dziennik indonezyjski „Merdeka” zaznacza, że już sam fakt, iż spośród państw, które uczestniczyły w konferencji w Colombo tylko Pakistan reprezentowany jest w Manili, sprawa, że układ o SEATO skazany jest na fiasko.

Prasa indonezyjska stwierdza, że omawiane na konferencji w Manili agresywne plany napotyka opór wszystkich narodów azjatyckich.

Demaskując oszczerstwa imperialistów o rzekomych „niebezpieczeństwach komunistycznych” dziennik „Perdamajan” pisze m. in.: „Nie widzimy żadnego niebezpieczeństwa tzw. agresji komunistycznej. Nie słyszeliśmy nic o żadnych przygotowaniach ze strony Związku Radzieckiego

poglądy narodów Azji, prasa krajów plan utworzenia bloku militarnego niebezpieczny dla pokoju na całym świecie.

go czy też Chińskiej Republiki Ludowej do napadu na kraje Azji południowo-wschodniej”.

DELHI (PAP). Dziennik „Indian Express” stwierdza, że układ o SEATO jest narzucony krajom Azji południowo-wschodniej z zewnątrz, „Hindustan Standard” wskazuje na niebezpieczeństwo nowych konfliktów, jakie kryje w sobie ten układ.

DELHI (PAP). Na konferencji prasowej w Rangunie (Burma) sekretarz generalny hinduskiego Tow. Stosunków Międzynarodowych K. Datta oświadczył, że układ o SEATO lub jakiegokolwiek inny układ militarny tego typu służy tylko siłom zniszczenia i przyczynia się do zaostrożenia napięcia międzynarodowego.

Datta dodał, że naród hinduski pragnie utrzymywać przyjazne stosunki ze swymi sąsiadami i popiera zasady pokojowego współistnienia, zawarte we wspólnym oświadczeniu premierów Indii i Chin.

PEKIN (PAP). Dziennik „Guanminzibao” w artykule poświęconym konferencji w Manili pisze, iż fakt, że większe kraje azjatyckie odmówiły udziału w formowanym z inicjatywy St. Zjednoczonych bloku agresywnym dowodzi, że narody Azji chcą same rozstrzygać o swojej sprawie. Narody te walczą o pokój, niepodległość, swobodę demokratyczne i przyjazną współpracę. Nie chcą one rozłamu, nie chcą wojny, nie chcą kolonializmu.

Dziennik „Zennmintzibao” podkreśla, że SEATO jest blokiem agresywnym, zmierzającym ku wojnie. Blok ten — pisze dziennik — jest przede wszystkim skierowany przeciwko milijardom ludności 600-milionowemu narodowi chińskiemu. Opracowany przez St. Zjednoczone projekt paktu SEATO demaskuje w pełni dążenie St. Zjednoczonych do zerwania rozejmu w Indochinach.

Dziennik „Dagunbao” pisze, że utworzenie SEATO jest sprzeczne nie tylko z interesami państw i narodów Azji, lecz również z interesami milijardów pokój narodów całego świata. Jest to brutalne pogwałcenie zawartych w Kartie NZ zasad popierania współpracy między narodami i zapewnienia pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa.

Obrady w Manili

PEKIN (PAP). — 7 bm. kontynuowano w Manili rokowania między przedstawicielami 8 krajów w sprawie utworzenia agresywnego ugrupowania w Azji południowo-wschodniej, tzw. SEATO. Aby zataić przed opinią publiczną istotę opracowywanego układu i zamaskować rozbieżność wykładającą się między uczestnikami konferencji, toczy się ona przy drzwiach zamkniętych. Mimo to do prasy przedostają się niektóre informacje o przebiegu rokowań.

Jak wskazują korespondenci zagraniczni, Dulles w dalszym ciągu nalegał, aby w układzie sformułowano jasno, że montowany blok wymierzony jest przeciwko niebezpieczeństwu „komunistycznemu”. Jak donosi korespondent agencji Associated Press, Dulles oświadczył uczestnikom konferencji, że St. Zjednoczone nie podpiszą układu, jeśli w tej czy innej formie nie będzie w nim jasno uwidoczniona jego antykomunistyczna tendencja.

Korespondent agencji United Press podaje, że obecnie rozpatruje się plan, w myśl którego St. Zjednoczone zgodzą się na opuszczenie wyrazu „komunizm” w samym tekście układu o SEATO, natomiast w

czasie podpisywania układu zgłoszą zastrzeżenie, iż uważają pakt SEATO za powołany do walki z niebezpieczeństwem „komunistycznym”.

Korespondent United Press wskazuje również, że Dulles uparcie wymaga na włączenie Laosu, Kambodży i południowego Wietnamu do „sfery działania” układu. By w jakiś sposób zamaskować fakt pogwałcenia porozumień genewskich, które zakazują tym krajom przystępowania do sojuszków wojskowych, zgłoszono w toku rokowań wniosek, aby nie wymieniano krajów Indochin w samym tekście układu, lecz by dołączono doń dodatkowy protokół, zapewniający „obronę” Laosu, Kambodży i południowego Wietnamu „zgodnie z paktem SEATO”.

Na żądanie USA, uczestnicy konferencji wzięli do tekstu układu punkt zezwalający krajom znajdującym się za obrębem strefy Azji południowo-wschodniej na dołączenie się w późniejszym okresie do montowanego bloku. Przez te kraje — jak stwierdza korespondent zagraniczny — St. Zjednoczone rozumieją przede wszystkim Japonię.

Jak utrzymują, na posiedzeniu zamkniętym 7 bm. uczestnicy konferencji zgodzili się na przyjęcie większości artykułów amerykańskiego projektu układu. Na 8 bm. przewidziano oficjalne podpisanie układu. Przypuszcza się, że delegat pakistański nie podpisał układu, lecz przebieg go uprzednio swemu rządowi do rozpatrzenia.

O system bezpieczeństwa zbiorowego — przeciw wszelkim próbom remilitaryzacji Niemiec Wielka kampania narodów Europy

BERLIN (PAP). Z okazji Targów Międzynarodowych odbyła się w Lipsku tradycyjna manifestacja zorganizowana przez Radę Narodową Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Przeszło 1500 uczestników z Niemiec wschodnich i zachodnich zebrało się w hall kongresowej, aby zamianować dążenie do pokojowego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych i do ustanowienia nieskrępowanej wymiany handlowej między wszystkimi obszarami Niemiec.

Do uczestników manifestacji przemówił dr L. Bolz, wicepremier i minister spraw zagr. NRD, przewodniczący Partii Narodowo-Demokratycznej i członek Prezydium Rady Narodowej.

Dr Bolz przypomniał niezmordowane wysiłki NRD na rzecz pokojowego zjednoczenia ojczyzny i stwierdził, że tegoroczne Targi Lipskie stanowią widomy dowód, iż Niemcy znajdują drogę do Niemców, nawet jeżeli nie chce tego Bonn.

W dalszym ciągu przemówienia dr Bolz zwrócił uwagę na fakt, że odrzucenie przez parlament francuski zgubnego projektu EWO nie oznacza, iż militariści zachodnio-niemieccy zrezygnowali ze swoich niebezpiecznych planów. Demagogiczne żądania Adenauera w sprawie „suwerenności” dla Niemiec zach. są manewrem, który ma zamaskować bońską politykę zbrojeń. Adenauer nie myśli o możliwości dla narodu niemieckiego, lecz chce uzyskać wolną rękę własnej przeciwko narodowi niemieckiemu i przeciwko sąsiadom Niemiec.

Właściwą alternatywą EWO i remilitaryzacji Niemiec zach. jest stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

„Spotkanie pokoju” w Zittau

BERLIN (PAP). 5 bm. w Zittau (określone Dreżno) odbyło się międzynarodowe

Wzrasta tempo prac siewnych

Chłopi podejmują współzawodnictwo

Na Kielecczyźnie tempo prac siewnych z każdym dniem wzrasta.

Przeprowadzenie siewów na wysokim poziomie agrotechnicznym i we właściwym czasie wymaga na Kielecczyźnie dobrej organizacji pomocy sąsiedzkiej. Należyćie doceniło tę sprawę Prezydium GRN w Pęczelicach, pow. Busko. W gminie tej z pomocy sąsiedzkiej w jesiennej akcji siewnej korzystać będzie ponad 100 rolników.

Niektóre GOM w pow. Końskie m. in. w Pijanowie, Radoszycach nie przygotowały części siewników do akcji. Całkowicie zaniedbał wykonania tych prac GOM Końskie, w którym

Emigranci bułgarscy wracają do kraju

SOFIA (PAP). — Dzienniki „Robotniczesko Delo”, „Otecziestwem Front” i „Zemedejsko Zname” opublikowały 7 bm. oświadczenie byłych aktywnych zwolenników i agentów amerykańskiego dr G. M. Dymitrowa (Gemeto) — Petra Trifonowa i Milorada Mladenowa, którzy przed kilkoma dniami dobrowolnie wrócili z emigracji do Bułgarii.

Postanowiliśmy — oświadcza Trifonow i Mladenow — zerwać ze swą szkodliwą działalnością i powrócić do ojczyzny, gdzie poprosiliśmy, by dano nam możliwość pracy dla dobra sprawy, który cały naród poświęca swe sily krocząc szybko naprzód w bohaterskim budownictwie nowego życia. Jesteśmy głęboko przekonani, że jest to jedyna droga naszego narodu do szczęśliwej przyszłości i radości życia.

rym nie wyremontowano dotychczas ani jednego siewnika.

Aby nie opóźnić siewów jesiennych chłopi woj. bydgoskiego przyspieszyli tempo orki. Dotychczas w województwie tym zaorano 70 proc. ziemi przeznaczanej pod uprawę zbóż ozimych. Chłopi wielu gromad woj. bydgoskiego współzawodniczą w sprawnym przeprowadzeniu kampanii jesienniej.

Np. na wezwanie produkującej spółdzielni produkcyjnej w Nowym Błonowie w pow. Grudziądz do współzawodnictwa przystąpiły wszystkie spółdzielnie produkcyjne i gromady tej gminy. Spółdzielcy z Jankowic postanowili ukończyć siew ozimów do 25 bm. Spółdzielnia ta jako jedna z pierwszych w gminie kończy obecnie orki jesienne.

Otwarcie wystawy artykułów spożywczych w Londynie

LONDYN (PAP). 7 bm. odbyło się w Londynie otwarcie wystawy artykułów spożywczych, w której po raz pierwszy bierze udział Zwr. Radziecki. W uroczystości otwarcia wystawy wziął udział ambasador ZSRR w W. Brytanii J. A. Malik.

„Birmingham Post” podkreśla, że w tym roku wystawa ma rzeczywiste charakter międzynarodowy, ponieważ biorą w niej udział ZSRR i kraje demokracji ludowej. „Jeden z najbardziej imponujących pawilonów — pisze dziennik — to pawilon radziecki, a następnie miejsce zajmujące Bułgaria. Węgry i Polska nadesłały również wspaniałe asortymenty artykułów spożywczych, które pozwalają zwiedzającym orientować się w ogromnych zasobach tych krajów”.

Wielkie wiece we Francji

PARYŻ (PAP). W całej Francji rozwija się akcja popierająca propozycję rządu radzieckiego stworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

W związku z odrzuceniem przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu o EWO, przeciwnicy remilitaryzacji Niemiec zachod. zorganizowali w Marsylii wielkie wiec. Na wiecu zabierali głos członkowie partii socjalistycznej, partii radykalnej, EPK i inni, wyzywając naród francuski, aby podwoił swe wysiłki w walce przeciwko uzbrojeniu bońskich odwetowców.

Również w St. Etienne odbył się wielki wiec przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.



Zapotrzebowanie na... armatę

Rada Miejska w Tirschenreuth (Bawaria) postanowiła ostatnio zabiegać u amerykańskich władz okupacyjnych o przydział „armaty zastępczej” — w zamian za tę, którą Amerykanie skonfiskowali w 1945 roku.

Owa „zastępcza armata” niezbędna jest ojcom miasta Tirschenreuth w celu „oddawania ostatnich honorów zmarłym weteranom wojennym”.

Przez 9 lat musieli sobie jakoś radzić bez armaty. Dużo już poczi niepodobna. Po całkowitym zrehabilitowaniu hitlerowskich weteranów przez władze USA — bez armaty, jak bez ręki!

Reforma

Na wakande parlamentu stanowego w Pin. Dakocie wniesiono wielokompony projekt ustawy, który bez mała może zrehabilitować życie w tej części USA.

Co tu dużo mówić! Rewolucyjnie ostrze projektu z całym rozmachem uderza w „sprzedaż cygar czekoladowych dziecin”. Precz z cygarami!

Chwała bohaterom nowego stylu życia, nieukłomnym reformatorom z ramienia „Ojciec i dzieci” — Turgeniewa. Oczywiście, o biblii wydanej systemem „comisowym”, czy też o innych tego rodzaju „bestsellerach”, ani nawet nie wspominał ow „literat”.

Jeśli zatem klasyczny rosyjscy nie znikną z księgarń w Houston, wkrótce zapewne zasiadą na ławie oskarżonych.

PAL

F. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI

Jak uciekaliśmy...

Gdy się czyta notatki ostatniego sanacyjnego premiera Polski z dni 9-16 września 1939 r., trudno się zdecydować: czy Sławoj-Składkowski oszukiwał sam siebie, czy też oszukiwał swych czytelników. Państwo polskie już nie istnieje, rząd sanacyjny pośpiesznie zdążył na granicy rumuńskiej, pozostawiając zdradzoną armię. A premier „urzędujący” w samochodzie trzaskającym o benzynę i ministerialne pensje, Rydz-Smigły zaś woła: „Będziemy się bili”!

(RED.)

Luck, 9 września 1939 r. Sobota

Przed południem, wyjeżdżamy z wicepremierem Kwiatkowskim do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Olyki. Pan Prezydent mieszka w prawym skrzydle zamku. Przyjmuje nas gen. Schally i wprowadza do gabinetu Pana Prezydenta. Przedstawiliśmy sytuację polityczną, a raczej wojenną i gospodarczą.

Pan Prezydent jest zmecony, ale pełen otuchy, że utrzymamy się na linii Wisły aż do udzielenia pomocy przez Sprzymierzone.

Na stacji Kiwerce, pod Luckiem, przyszedł już dwie cysterny benzyny, skierowane przez jak zawsze niezadowolonego generała Langnera z Lwowa. Cysterny te, jak na obecne stosunki, przyszedł szybko, bo były zamówione przed dwoma dniami. dopiero. Oddaliśmy je pod bezpośrednią opiekę naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa w Lucku, Nizankowskiego. Są mocno pilnowane, gdyż benzyna zaczyna być na wagę złota, a wychodzi jej tutaj obecnie dużo.

Lublin, 10 września 1939 r. Niedziela

W myśl powziętej przed paru dniami decyzji, dzisiaj wczesnym rankiem, w niestety piękny i słoneczny dzień, wybrałem się na inspekcję do Lublina.

„Na Placu Unii Lubelskiej (w Lublinie — Red.) stoją spłinterowane autobusy i samochody, rozbite bombardowaniem”.

Pytanie, czy bombardowanie zostało wywołane przez zwiększony ruch samochodowy, czy też Niemcy wiedzieli o projektowanym przeniesieniu Rządu do Lublina. Sądząc z jednoczesnego bombardowania Kazimierza i Naleczowa, również przewidzianych przy ewakuacji dla dyplomacji, należy przyjąć to drugie przypuszczenie.

„Gen. Dąb-Biernacki wygląda dobrze zmecony, mówi, że żołnierze nasz bije się świetnie, ma przewagę nad piechotą niemiecką, ale nie może sprostać, gdy jak mówią żołnierze: „Zelazo idzie”.

Ta działalność naszego żołnierza występuje bez różnicy narodowości.

Żydzi i Ukraińcy walczą z takim samym poświęceniem, jak Polacy. Niestety, brak nam żołdów, do skutecznego oporu. Człowiek niemiecki zjawia się wszędzie, zmuszając żołnierzy do odwrotu w ciągu nocy, a do walki przez cały dzień. Niemcy już przeszli Wisłę i trudno będzie wyrzucić ich z powrotem.

Z rozmowy z gen. Dąb-Biernackim widzę, że dalszy odwrót jest nieunikniony.

Gdzie więc się zatrzymamy?

Luck, 11 września 1939 r. Poniedziałek

„Po południu wyjechałem do kwatery Głównej do Brześcia... Wobec naszej ciężkiej sytuacji wojennej, Marszałek zwrócił się oświadczyć o rychłą pomoc do gen. Gamelin, wodza naczelnego Francji, i otrzymał odpowiedź, że w tej chwili jest to jeszcze niemożliwe i że większa pomoc nastąpi dopiero za jakiś czas... Gamelin odmówił nawet szybkiej pomocy lotniczej.

Dla samolotów francuskich jest, rzekomo, zbyt daleko lecieć za każdym razem do Polski, by bombardować wojska niemieckie, a nie mogą pozostać u nas, gdyż nasze bomby nie odpowiadają ich aparatom zrzucającym. Tak więc jesteśmy skazani na własne siły wobec miazdzącej przezwagi niemieckiej, z którą mierzyć się nikomu nie śpieszono.

Luck, 12 września 1939 r. Wtorek

Dzisiaj, ranne bombardowanie nie było dotuczliwe, za to po południu

zaczęły fruwać bomby niemieckie na lotnisku i obok leżącym przy nim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Gdy zobaczyłem, ile samolotów lata nad Ministerstwem, postanowiłem przenieść miejsce posiedzenia Rady Ministrów, która miała się odbyć, do Prezydium Rady Ministrów w Kasie Pożyczkowo-Oszczędnościowej.

Porządek dzienny był obfity. Przede wszystkim ministrowie uzgadniali plan swych prac w nowych warunkach istnienia naszego Państwa. (Jak za chwilę się przekonamy, chodzi tu o wypłaty dla uciekających dygnitarzy — Red.)

Min. Komunikacji Ulrych i Poczci Kaliński mają więcej i to nagłej roboty niż w czasach normalnych, toteż potrzebują kredytów dodatkowych. Min. Spraw Zagranicznych — Beck, Spraw Wojskowych — Kasprzycki i Opieki Społecznej — Kościółkowski również muszą zwiększyć pracę, a więc i budżety swych resortów.

„Wieczorem, w Olyce, u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się narada w składzie: Marszałek Smigły Rydz, min. Beck i ja. Marszałek oświadczył, iż Niemcy napierają od północy na Brześć oraz grożą linią Bugu, wobec czego Naczelne Dowództwo przenosi się chwilowo do Młynowa, leżącego na północ od Dubna. Jednak, z przejęcia Niemców przez Bug, zjadzie konieczność przeniesienia Kwatery Głównej w rejon Kolomyi (czyli nad granicę Rumunii — Red.)

Dnia 5 września 1954 r. zmarł w Warszawie b. kierownik artystyczny Opery Wrocławskiej

STANISŁAW SIWIK-ROY

W Zmarłym kultura polska traci zasłużonego artystę, śpiewaka i pedagoga.

Cześć Jego pamięci!

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI

Sładem braków w zaopatrzaniu

„Odzieżówki” tak kroją, jak im materiału starczy

Helena Izdebska pierwsza przerwała milczenie.

— I co z tym zrobimy? — spytała, nie odrywając oczu od rozrzuconej na stole tkaniny.

— A może dalej będzie lepiej... Ktoś szarpnął bóg materiału. Obróciła się kilkanaście razy. Nie. Dalej była jeszcze gorsza. Brzękami szerokiej, wełnianej tkaniny, o pięknej pastelowej barwie, białej ciemniejszej smugi, a cały środek materiału upstrzony był ciemnymi supkami, skazkami... Nie nadaje się! Cale 1896 metrów, dopiero co otrzymane „wełny sukienkowe”. Helena Izdebska — kierownik kontroli Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy kwalifikuje jako „szmiele”.

Często piszemy o dziwolągach, którym przemysł odzieżowy nas obdarza. O ubraniach, których marynarki nadają się dla bokserów ciężkiej wagi, a spodnie dla wyrostków, o sukienkach dla bezcielesnych istot płci żeńskiej, o koszulach dla mężczyzn z karkami rzymskich gladiatorów. Ale czytelnik chciałby wiedzieć, czy przemysł odzieżowy stara się przynajmniej swoje błędy likwidować i co mu w tym ewentualnie przeszkadza.

Po odpowiedzi zajdźmy do Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Do fabryki, gdzie byliśmy świadkami opisanego na wstępie wydarzenia.

Gdzie wzorujących sześć...

Nas, odbiorców, najbardziej interesuje ilość i jakość odzieży, którą przemysł rzuca na rynek. Ilość — oczywiście z uwzględnieniem proporcji ciała ludzkiego i jego przeciwnych wymiarów. A jakość... no, to już jest pojęcie jednoznaczne; chcemy mieć odzież solidnie uszytą i z dobrego materiału.

W Fabryce na ul. Terespolskiej pochwalono nam się: „W ciągu ostatnich lat rozszerzyliśmy ilość wzorów poszczególnych wyrobów”.

Istotnie. Dwa lata temu fabryka produkowała 4 wzory damskich sukien, a obecnie 9; marynarek męskich 2 wzory, obecnie 5; płaszczy na watałnie 1 wzór, w r. bież. 3.

Niewielki to sukces! W każdym razie nie pozostaje nam w żadnym stosunku do ilości placówek „wzorujących” dla przemysłu odzieżowego. Jest bowiem tych placówek więcej, aniżeli wzorów damskich sukien w WZPO: i Centralne Laboratorium i Instytut Wzorniczy i specjalne komórki przy wszystkich większych fabrykach...

Lepiej nieco jest z ilością rozmiarów. W warszawskich fabrykach szyje się koszule męskie w 13, płaszczy i damskie suknie w 18, a marynarki i ubrania nawet w 20 rozmiarach. To już jest coś, co pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość.

A jakość gotowej odzieży? Z tym bywa rozmaicie. Jeszcze w końcu ub.

Odpowiedzi prawnika

„R. C.” Powołano Obywatela do służby wojskowej w okresie 3-miesięcznego wypowiedzenia umowy o pracę — zapytuje więc, czy po jej odbyciu będzie nadal pracownikiem tego samego zakładu pracy. Z art. 76 Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym wynika, że w czasie odbywania służby wojskowej okres wypowiedzenia nie biega, a więc po zakończeniu służby, po powrocie na pracę, Obywatel, po powrocie na pracę, nadal będzie odciążony znowu liczyć się, aż do jego wstąpienia.

Z końcem września — pełny wybór papierosów obiecuje C. Z. Przemysłu Tytoniowego

Z końcem września — jak obiecuje Centralny Zarząd Przemysłu Tytoniowego — polepszy się zaopatrzenie kiosków w papierosy wyższych gatunków.

Dlatego więc powstały trudności papierosowe, z których dotychczas jeszcze przemysł tytoniowy wybrnąć nie potrafił?

Centrala Wyrobów Tytoniowych twierdzi, że jest to m. in. wynikiem złego planowania ze strony jednego z najpoważniejszych sprzedawców papierosów wysokogatunkowych — „Ruchu”.

Błąd polegał na tym, że „Ruch” zgłaszał zbyt niskie zapotrzebowanie na papierosy, zwłaszcza lepszych gatunków. CZPT ustalił produkcję papierosów wysokogatunkowych na podstawie tych właśnie planowanych zapotrzebowań. Tymczasem okazało się, że zapotrzebowanie nie odzwierciedlało potrzeb rynku i „Ruch” w każdym kwartale brał więcej papierosów, niż zapotrzebował.

Oto przykłady. W I kwartale br. „Ruch” odebrał o 173 mln. sztuk papierosów lepszych gatunków więcej, niż planował, zaś w II kwartale nawet o 237 mln. sztuk więcej. Różnica jasna odnosiła się do zaopatrzenia rynku.

CZPT, który i tak już na rok 1954 zwiększył produkcję papierosów wyższych gatunków o ok. 150 proc. w porównaniu do ub. roku, i który do 15 bm. prawdopodobnie całoroczny plan produkcji tych papierosów wykona — obecnie zwiększył jeszcze znacznie produkcję poszukiwanych papierosów.

I tak „Giewonty” produkuje dodatkowo jeszcze jedną wytwórnię, dzięki czemu będzie ich dwa razy więcej, niż przed papierosową „haussą”.

„Poznańskie” w związku z brakiem pudełek tioczonych — są pakowane w pudełkach płaskich, po 10 sztuk, które łatwiej wykonać zakładom kartonarskim. (Swoją drogą zakłady kartonarskie w Ciesinie powinny

roku w fabryce przy ul. Lubelskiej — szyjące wyłącznie białe białe sukienki — schodziło z taśm 30 proc. braków. W bież. roku... 5 proc. Natomiast na Terespolskiej nie uporano się z brakami.

W lipcu było 6 proc. wybrakowanych spodni, 9 proc. sukien damskich, 11 proc. płaszczy, 12 proc. ubrań i... 34 proc. wełnowych marynarek. W tym samym lipcu oddano płaszczy w I gatunku 74 proc., ubrań 69 proc., spodni 73 proc., sukienek damskich 76 proc., marynarek wełnowych zaledwie 54 proc. mniej.

Czy to znaczy, że w fabryce na Terespolskiej nikogo nie interesuje, jaka odzież schodzi z taśm — dobra, gorsza czy całkiem zła? Bynajmniej. Przez cały czas pobytu w zakładzie obcuje się z ludźmi, których największą troską jest dobro produkcji.

Dlategoż więc — u licha — mimo troski, mimo starań wynikł pracownicy wielkiej, nowoczesnej fabryki są niezadowolone. Na to pytanie każdy z zakładów da jedną odpowiedź: tkanina. Zła, nieregularnie nadysana tkanina. A kierownik kontroli Helena Izdebska poprze to chętnie cyframi.

W czerwcu wełny — w pierwszym gatunku — na męskie marynarki nadano 41 proc., w maju 69 proc., wełny na płaszczy 59 proc. Jak w tymże maju fabryka potrafiła wyprodukować 83 proc. płaszczy i gatunku, to już jej tajemnica.

Kombinuje się... Tak to określa kierownik krajowej ob. Zmiejewski. Otóż to właśnie. Okoliczności, w jakich pracują warszawskie fabryki odzieżowe, zmuszają je do nieustannego „kombinowania”. Pierwsza bezpośrednia tego przyczyna — zaopatrzenie.

Tkanina „O”

Teoretycznie fabryki odzieżowe powinny mieć zapas tkaniny na 28 dni. A w praktyce dobrze jest, jeśli mają surowiec na 2 dni robocze. Z tego też powodu pracują pod nieustanną groźbą postojów.

Z tym, że tkaniny nadchodzą nieregularnie, dąbiły sobie w odzieżowych zakładach. Gorzej, że jakość tkanin jest wprost skandaliczna. Prawda, odzieżówki mają prawo reklamować i reklamują. Ale jest to procedura długa i najczęściej bezcelowa. A z reklamacji ubrań szyć nie można.

Zaalarmowany producent wełny, koszułowiec czy wełwetu nie wierzy na słowo, że towar sknocił. Wysłał więc z Bielska, Łodzi czy Białegostoku komisję. Członkowie komisji widzą na materiale supy, dziury, skazy i — po ludzku rzecz biorąc — przyznali, że reklamowany materiał kwalifikuje się do wymiany czy do przekwalifikowania na niższy gatunek. Ale nie przyznają. Dlaczego?

Tu trzeba uchylić rąbką produkcyjnej tajemnicy przemysłu włókienniczego. Otóż zakłady włókiennicze, produkujące dla kilku odbiorców, mają również kilka „instrukcji klasyfikacyjnych”. Na przykład tkaniny dla przemysłu odzieżowego klasyfikują ostrzej. Zrozumiałe wobec tego że są one w lepszym gatunku. W celach rozpoznawczych oznacza się je literką „O”. Gdyby była zachowana proporcja między produkcją tkaniny „O” i wydajnością fabryk odzieżowych, nie byłoby komplikacji.

Niestety. Przemysł odzieżowy potrzebuje znacznie więcej, aniżeli włókienniczy daje na jego potrzeby. Z konieczności więc godzi się na przyjęcie tkanin przeznaczonych dla innego odbiorcy.

jak najszybciej uruchomić do tłoczenia pudełek dwie maszyny, które od dwóch lat stoją bezczynnie).

Chcemy wierzyć w obietnice Centralnego Zarządu Przemysłu Tytoniowego i oczekujemy na poprawę. Oby niebyle długo. (heg)

GŁOS ODWETU

W GORACH Schwarzwald, w miejscowości Bühler Höhe, gdzie kanclerz Adenauer przebywa na urlopie, odbyło się w dniu 1 bm. nadzwyczajne posiedzenie rządu bawarskiego. Na posiedzeniu tym omówiono sytuację polityczną, jaka się wytworzyła po odrzuceniu przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu o „europejskiej wspólnocie obronnej” (EWO), po czym wydano specjalny komunikat „w sprawie celów zachodnio-niemieckiej polityki zagranicznej”.

Komunikat ów był o tyle zmiennym, że — jak podała francuska AFP — „pominięta w nim została sprawa dążenia do porozumienia francusko-niemieckiego”, natomiast oznajmiono w nim chęć — dosłownie — „natychmiastowego podjęcia pertraktacji z USA i W. Brytanią” na temat „przywroczenia suwerenności Republiki Federalnej i wkładu jej w obronę Zachodu”.

A skoro je przyjmie — wpadł. Przyjeździe do fabryki na ul. Terespolskiej — zadowolona reklamacja — komisja i pierwsza rzecz — szuka stempelka z literką „O”. Jeśli nie znajdzie — nie przyjmie reklamacji. „Towar był nie dla was wyprodukowany i o gatunek nie możecie mieć do nas pretensji” — orzeka komisja. Po czym odjeżdża z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Tkanina idzie na remanent. Do marca br. można ją było — za pośrednictwem Centrali Tekstylnej — oddać spółdzielniom pracy, które brały ją chętnie, ponieważ nie nadaje się ona jedynie do produkcji masowej, zmierzającej do zysku. Od marca zmieniło się. Centrala Tekstylna sama zwrotów nie przyjmuje i nie pośredniczy w ich upływnianiu.

W ten sposób w magazynach fabryki na Lubelskiej zebrano się różnych tkanin na sumę przeszło pół miliona złotych i nie wiadomo co z tym począć. W ubiegłym roku zakład reklamował 60 tys. m. tkaniny na męskie koszule, w roku bież. 50 tys. m. Na ulicy Terespolskiej w r. 1953 reklamowano 98 415 m. tkanin. W I kwartale br. 28 541 m., a w II kwartale — samego tylko wełwetu na męskie marynarki — zareklamowano pełne 2 wagony towarowe, tj. 57 000 m.

Co wobec tego mają zrobić fabryki konfekcyjne? Skoro nie mogą się pozbyć nieodpowiedniej tkaniny, ani wymienić jej na lepszą, muszą z niej produkować. „Kombinować”, jak słusznie powiedział kierownik krajalni Zmiejewski.

Przemysł czy... chałupnictwo

Przemysł odzieżowy zorganizowany został po to, abyśmy odzież produkowali masowo, a więc, żeby jej było dużo, żeby była tania. W tym celu w fabrykach odzieżowych założono robotnicze pracownie najnowszą metodą — potokową; w tym celu fabryki zostały wyposażone w nowoczesne urządzenia techniczne. M. in. w elektryczne maszyny, które kroją — przy produkcji koszul 150, a przy ubraniach do 34 warstw tkaniny na raz. Zbyle jednak ten cały mechanizm funkcjonował bez zarzutu i osiągał cel, fabryka musi pracować „na pełnych obrotach”. Bez przerwy, bez zahamowań. Musi mieć — pod dachem — dobrej tkaniny w tzw. „webach” — w wielkich belach — z których szybko kroi się setki, tysiące sztuk odzieży i rzuca na maszyny. Jeśli są przerwy w dostawie surowca, na nic się zdaje i potok i urządzenia techniczne.

A jeśli tkanina ma skazy, dziury? Trzeba je po prostu z „webów” wycinać. I wtedy na krajówkę przychodzi 40 m wełny na męskie jeanski w... 12 kawałkach. Dosłownie! Kierownik Zmiejewski „wykombinuje” z tego 11 jeansów zamiast... 16. Strata poważna. A poza tym, ileż czasu zajmie krojącym pasowanie skórka do skrawka, żeby materiał jak najekonomiczniej wykorzystać! Wtedy to już nie jest przemysł, a raczej chałupnictwo...

Stąd później i duży procent braków i odpadów — w welwiecie nawet do 10 proc.

Odłączane plany

Druga sprawa — planowanie. Odbywa się ono w sposób następujący: raz na kwartał zbiera się komisja z przedstawicieli Centr. Zarz. Przem. Odzieżowego, Centrali Odzieżowej Tekstylnej, Handlu itp. Komisja posiada próbki tkanin, nadesłane przez przemysł włókienniczy i decyduje, co i z jakiej tkaniny można i trzeba będzie szyć.

Dobrze byłoby, gdyby komisja planowała przynajmniej kwartał na przód. Wtedy fabryki włókiennicze nastawiałyby się na produkcję wybranych tkanin, a zakłady odzieżowe — wybranego asortymentu odzieży. Centrala Tekstylna mogłaby w porę sporządzić rozdzielniki na przykład tkanin. Niestety, jest inaczej. Terminy posiedzeń komisji są przypadkowe.

Jaką odzież i z czego miała produkować odzieżówka na Terespolskiej np. w III kwartale br., skoro komisja zatwierdziła jej plany... 3 lipca, rozdzielniki na przyszłość tkanin nadeszły 8 tygodni wcześniej, a fabryki włókiennicze jeszcze nawet nie zaczęły w tym czasie produkować wybranych przez komisję materiałów...

Miała przerwać produkcję? Za to jest gruba odpowiedzialność. Wypadało więc szyć co się da i z czego się da. A później był nowy kłopot. Jak „wkreślić” Centrali Odzieżowej ten przypadkowy asortyment wyrobów? Jeśli kierownik odbioru tejże Centrali miał dobry humor, to brał co mu podsunęto. A jeśli nie — to nie chciał. Ze swego punktu widzenia miał rację. Była to odzież nie taka i nie z takiego materiału, jak przewidywał plan.

Tak wygląda „system” planowania w przemyśle odzieżowym. Karygodne jest w nim to, że zarówno komisja jako całość, jak i poszczególni jej członkowie „planując” doskonale wiedzą, że dokonują jedynie aktu formalności. Ze od posiadanej przez nich próbki do tysięcy metrów tkaniny jest bardzo daleko; że zakłady włókiennicze (szczególnie wełna) potrzebują 45 dni na to, aby „rozkreślić” produkcję wybranego przez komisję materiału i rzucić go przemysłowi odzieżowemu tyle, ile on potrzebuje; że wobec tego fabryki odzieżowe będą szyły co im „wypadnie w rękę”, a „plany” ustalone przez komisję, są i pozostaną jedynie biurokratycznym „odłączanym” kawałkiem...

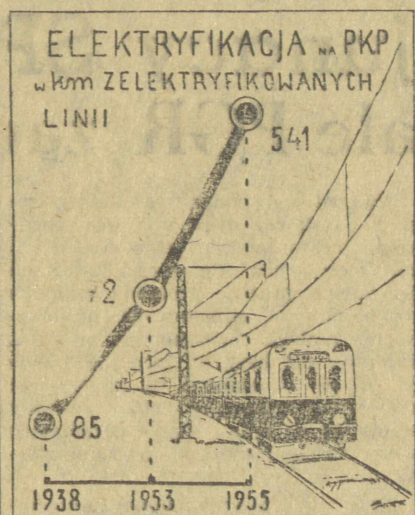
A efekt? Nasz przemysł odzieżowy od początku swego istnienia jest na bacznie i z sezonem i z potrzebami rynku. I dochodzi czasem do tego, że latem w sklepach sprzedaje się swetry, narciarskie ubrania i ciepła bielizna, a zimą — kostiumy kąpielowe, plażówki itp. Przypadek kieruje produkcją wielkiego masowego producenta — fabryk odzieżowych.

Z tego co powiedzieliśmy nie wynika bynajmniej, że rozgrzeszamy przemysł odzieżowy. Zawsze domagać się będziemy, aby odzież wykonywana była dobrze, aby w fabrykach konfekcyjnych wykorzystano zostało brakrobstwo i marnotrawstwo materiału. Ale jedno nie podlega dyskusji: przemysłowi odzieżowemu trzeba stworzyć warunki, w których będzie on mógł produkować. Trzeba go po prostu zaopatrzyć w dobrą tkaninę, zmienić dotychczasowy „system” planowania, który go jedynie demoralizuje.

A później można i trzeba żądać od niego rozrachunku!

E. KWIATKOWSKA

272 km tracji elektrycznej



Przed wojną posiadaliśmy tylko 85 km linii kolejowych zelektryfikowanych. Obecnie linie zelektryfikowane wynoszą już 272 km.

Trakcja elektryczna obsługuje linie: Warszawa — Otwock, Warszawa — Błonie, Warszawa — Tuszę, Rembertów, Zielonka, Mińsk Mazowiecki, Warszawa — Skierniewice, Żyrardów, Koluszki; Gdańsk — Sopot — Gdynia. W trakcie budowy znajduje się ważna magistrala kolejowa Warszawa — Śląsk z odgałęzieniem do Łodzi. Już niebawem w zimowym rozkładzie jazdy zostanie uruchomiona na tej linii trakcja elektryczna na odcinku Warszawa —

Imprezy w stolicy

w Miesiącu Pogłębiaja Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Stołeczny Zarząd TPP-R zakończył już przygotowania do obchodu Miesiąca Pogłębiaja Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

„Miesiące” na terenie stolicy zainauguruje 15 bm. uroczysta akademii. W tym samym dniu odbędą się również akademie w szkołach i zakładach pracy w Warszawie i na terenie województwa, które rozpoczynają akcję sprawozdawczą - wyborczą w kołach TPP-R.

6.500 czytelników, 78 wycieczek do Pałacu Kultury i Nauki, 8 wystaw pn.: „Jak żyją ludzie radziecy”, 5 wystaw książek radzieckich i 2.500 stoisk książkowych, około 100 praktycznych pokazów radzieckich metod pracy stosowanych w przemyśle i w budownictwie, 380 wyjazdów w teren ekip łączności miasta ze wsia — oto niepełny program imprez organizowanych przez Stołeczny Zarz. TPP-R z okazji „Miesiąca”.

SPORT ... SPORT ... SPORT ... SPORT ... SPORT

VIII etap Wyścigu Dookoła Polski

Próba zwycięża, Więckowski na czele

(Dalekopisem z Poznania)

Po 65 km od startu w Żarach do ósmego etapu Wyścigu Dookoła Polski Wójcik próbował po raz trzeci walczyć o zwycięstwo, inicjując ucieczkę na tym długim etapie; szybko go doszedł Woźniak z Gwardii i tak we dwójkę przejechali kilkadziesiąt kilometrów, wyrabiając sobie około 700 metrów przewagi nad pozostałymi wielką grupą kolarzy.

Ale parę Wójcik — Woźniak dogania para Próba — Zdunek, o dwie minuty z tyłu jedzie grupa zwłoka, złożona z Wrzesińskiego, Czarneckiego, Wawrockiego i Standtke. Pierwszy finisz lotny w Świebodzinie wygrywa Wójcik przed Woźniakiem. Następny finisz lotny w Pniewach — Wrzesiński przed Wójcikiem. Między dwoma finiszami druga zwłoka, pracująca lepiej pod kierunkiem Wrzesińskiego i Czarneckiego od pierwszej, dogania pierwszą. I tak w ósemkę kolarze ci osiągnęli Poznań.

Na ulicach miasta nikt już nie ryzykuje ucieczki. Dopiero w bramie stadionu kolarz Unii Próba zyskuje parę metrów przewagi nad pozostałymi rywalami i pierwszy wpada na metę w czasie 5:32:11.

Ten sam czas uzyskuje Wawrocki, Wrzesiński, Czarnecki, a Wójcik zajmując piąte miejsce z czasem o 3 sekundy gorszym.

I tym razem jego inicjatywa i ciężka praca na ponad 130 km odcinku nie przyniosła mu osobistego sukcesu. Okazuje się, że Wójcik, wykazujący dużą

wytrwałość, nie posiada jednak końcowej szybkości.

Przodownik wyścigu Więckowski oraz następni za nim w klasyfikacji ogólnej Bugalski, Wiśniewski przyjechali razem w jednej grupie kilka minut za zwycięzcą. Wobec czego zmian na czołowych pozycjach w klasyfikacji ogólnej i tym razem nie było.

Wyniki Indywidualne VIII etapu Żary — Poznań 200 km. 1. Próba (Unia) 5:32:11, 2. Wawrocki, 3. Wrzesiński (oba Kolejarze) 5:32:13, 4. Czarnecki (Górniki) ten sam czas, 5. Wójcik (CWKS) 5:32:14, 6. Zdunek (Start) ten sam czas, 7. Standtke (Gwardia) 5:32:18, 8. Woźniak (Gwardia) 5:32:21, 9. Jankowski (Gw. II) 5:35:22, 10. Lenczyk (Ognio) 5:35:58, 11. Wiśniewski (CWKS) 5:36:12, 12. Łasak (Gwardia) 5:36:13, 13. Krolkowski (Start), 14. Chwiedacz (Górniki) w tym samym czasie.

Klasyfikacja drużynowa VIII etapu 1. Kolejarz 16:40:25, 2. Gwardia 16:43:38, 3. Górnik 16:44:10, 4. CWKS I 16:44:11, 5. Unia.

Wyniki Indywidualne po 8 etapach 1. Więckowski 33:40:34, 2. Bugalski 33:41:44, 3. Wiśniewski 33:43:35, 4. Chwiedacz 3:5 Wójcik.

Klasyfikacja drużynowa po 8 etapach: CWKS I 101:05:11, 2. Górnik 102:17:14, 3. Gwardia I 102:25:56, 4. Kolejarz, 5. Unia.

Dwa spotkania polsko-szwedzkie na żużlu

Żużlowcy szwedzkiego klubu Mor-narkarna ze Sztokholmu zagrają na naszych torach dwa spotkania. Pierwsze spotkanie z reprezentacją CRZZ odbędzie się w niedzielę 19 bm. w Warszawie o godz. 12, a drugie z reprezentacją PZMot, we wtorek 21 bm. na stadionie olimpijskim we Wrocławiu o godz. 19. Zawody wrocławskie zrealizowane zostaną przy świetle elektrycznym.

W skład reprezentacji CRZZ i PZMot, które od 13 bm. zgrupowane będą na wspólnym treningu w Warszawie, wejdą prawdopodobnie mistrzowie sportu Olejniczak i Świdrowski oraz Kupczyński i Krzesiński, prowadzący po III eliminacji żużlowych mistrzostw Polski, a następnie Kapala, Suchecki, Nazimek, Raniszewski, Gliapiak, Kapczyński, Polakard i Spyra.

Z kandydującymi do reprezentacji zawodników Olejniczak bronił już barw Polski 4 a Suchecki 3 razy. W zespole szwedzkim startować będzie czwarty żużlowiec świata z roku 1953 — Ole Nygren oraz prawdopodobnie B. Nielson, Fahlen, Saelin, Hayman, Sorbere, Johanson i O. Nielson.

ALEKSANDER PŁACZKOWSKI

Naszym zdaniem

Barbarzyńcy

Miasto nasze odmłodziło się w tym roku. Na miejscu posępnych zwalów gruzów powstało dzięki prawdziwej trosce władz miejskich — dziesiątki nowych ukwieconych i zadzwonionych skwerów i placów, nowe aleje, zieleńce. Wiele „gołych” ulic ozdabiają dziś rzędy drzew. W takim mieście przyjemnie jest mieszkac, miło spacerować zacięgienymi ulicami, dobrze jest odpocząć na ławce przy skwerku, wśród rabatki różnobarwnych kwiatów.

Ale nie wszyscy widzą olsztyńcy, głusi na uwagi rozsądnych obywateli miasta zdeptali już niedługo trawnik, zerwali niejedną wiązkę kwiatów z miejskich kłomów, barbarzyńsko rąbały w korze drzewa, inicjatywa karczowania gwałtownie przystwierdzonych ogłoszeń, łamią krzewy i gałęzie drzew, niszczą, chcąc znów zaburzyć piękno naszego miasta.

Na to nie wolno im zezwolić! Każdy z mieszkańców Olsztyna, każdy przechodzielec, ten, który za swój obowiązek natychmiastową interwencję osobistą w wypadku zniszczenia akty barbarzyństwa wobec przyrody. Rodzice powinni zwracać uwagę na dzieci, które przez nieuwagę niszczą ziemię. Młodzież, o czym nie wapiemy, weźmie pod swą opiekę zieleń w naszym mieście. Nie wapiemy również, że chuligani, siejąc zniszczenie wśród drzewostanu, na skwerach i zieleńcach, będą tak traktowani przez kolegium orzekające, jak wszyscy ci, którzy zakłócają porządek publiczny.

Miasto nasze nie może tracić na swój wyzłazie, a przeciwnie — powinno pięknieć nadal, z każdym rokiem.

Pracując w Olsztynie

możesz studiować na Politechnice Gdańskiej

Uchwałą Prezydium Rządu z 19 sierpnia br. przy politechnikach i wyższych technicznych szkołach inżynierskich zostały uruchomione studia zaoczne. Studium takie powstało również przy Politechnice Gdańskiej, obejmującej swym zasięgiem teren województwa olsztyńskiego.

Studia zaoczne, trwające 5 lat, pozwalają na uzyskanie wyższego wykształcenia technicznego, bez odcinania się od pracy zawodowej. Po zdaniu egzaminów dyplomowanych studiujący otrzymuje stopień inżyniera danej specjalności.

Politechnika Gdańska uruchomiła na nowopowstałym studium zaocznym dwa kierunki: **mechaniczny** przy Wydziale Mechanicznym oraz **kolejowy**, ze specjalnością pojazdów szynowych i **drogowo-kolejowy** przy Wydziale Budownictwa Lądowego.

O przyjęcie na studium mogą się ubiegać pracownicy uszczelnionych zakładów pracy, którzy posiadają wykształcenie w zakresie liceum technicznego lub szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego, odbyli co najmniej roczną praktykę w zakładzie pracy, nie przekroczyli 40. lat życia oraz uzyskują skierowanie z zakładowej komisji rekrutacyjnej (komisje takie powstały we wszystkich zakładach pra-

Od pierwszych dni - ponad normę Junacy SP pracują dobrze ale PGR zaniedbują swe obowiązki

Na polu gospodarstwa Rebity ze spółu Jaśkowo droga miarowo poruszana traktorem młocarnia. Na niej i na piętrzących się wokół stertach jęczmienia pracuje gromada młodych dziewcząt w jednakowych mundurkach i białych chustkach na głowach. I pluton 478 brygady rolnej SP związa się jak w ukropie, by nadążyć za młocarnią syplącą co chwila zwalony słomy, by na czas zastąpić pęczniące wory czystego zboża — pustymi worami.

Zakurzone, nieco zmęczone, lecz mimo to pełne werwy dziewczęta — to ochotniczki z woj. bydgoskiego, które na naszych polach pracują zaledwie od kilku dni. Jest wśród nich dowódca plutonu — Anna Szymańska z Wincetowa, pow. Aleksandrów Kujawski, Maria Radzikowska z Kobielic tegoż powiatu, Krystyna Górską z Gorzelin pow. Chojnice, Władysława Kacprowicz z Lipna i inne. Mimo, iż podjęły pracę niedawno, już wykonu-

ją wraz z pozostałymi koleżankami średnio 112 proc. normy.

Pluton Heleny Skowrońskiej, która już po raz czwarty jest w brygadzie, pracuje na polach PGR Zatyki, spisuje się nie mniej dzielnie. Pierwsza drużyna tego plutonu w składzie 8 osób, ustawiła 2 bm. owies na 13 ha, podczas gdy norma wynosi 70 arów na osobę. W dniu tym wyróżniły się Lidia Ferlin i Anna Murek. Zostały wymienione w rozkazie dziennym.

Do zaniebań kierownictwa PGR Zatyki należy również brak pogadank z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Powtarza się to w odwiedzanej przez nas 471 męskiej brygadzie w Bałoszykach, zespół Kisielice i w brygadzie 472 pracującej w PGR Mały Szmigwałd, zespół Bałecwo.

Dość częstą jest młodzieży nie jest przecież obeznana z pracą na roli, gdyż w poważnej mierze zmechanizowanej. Kto więc odpowiadałby za możliwe w tych warunkach wypadki przy pracy? Dalej... We wszystkich niemal gospodarstwach młodzież nie jest zaznajomiona z normami i wysokością zarobków, choć od tego w dużej mierze zależy wydajność pracy junaków. Do innych zaniebań należy też ubogie wyposażenie sal, w których mieszka młodzież, świetlik i innych pomieszczeń, brak szyb (np. w Zaty-

kach). Nie widać też pieczołowitej troski o junaków i junaczki, którzy ze swej strony starają się dorównać w pracy stałym robotnikom gospodarstw.

Młodzież w brygadach, która przed kilkoma dniami rozpoczęła pracę, czeka duży wysiłek przy wykopkach i sprzącie buraków. Kierownictwa PGR i dyrekcje zespołów powinny więc pamiętać, że wyniki produkcyjne uzyskane przez junaków zależą w poważnym stopniu od stworzonych im warunków bytowych. W dalszej zaś perspektywie — napływ ochotników na następne turnusy rolne zależą będzie też od tego, w jakim świetle junacy z poprzednich turnusów przedstawiają swym kolegom warunki pracy w PGR.

A PGR na pomocy SP przecież zależy. (r)

Skup zboża w pow. pasłęckim

Przodują spółdzielnie produkcyjne

Większość spółdzielni produkcyjnych pow. pasłęckiego wykonała w terminie sierpniowy plan dostaw zboża. Jak dotychczas najlepiej z nich wywiązały się z obowiązków dostaw spółdzielnie: **Sępy, Stare Siedlisko, Krosinek, Kwietniewo i Śliwica**. Najwcześniej omóciła i odstawiła zboże, największą w powiecie spółdzielnią Ryehliki, gdzie przeprowadzono zbiwa z pomocą kombajnu.

Są jednak i takie spółdzielnie, które nie: **Piskajny, Lepno** czy **Tolpity**, sierpniowego planu odstawi nie wykonały w terminie.

Spośród gospodarstw indywidualnych pow. pasłęckiego wyróżniają się w dostawach **chłopi gminy Wilec** (145 proc. planu za sierpień) oraz **gminy Jelonki** (113 proc.). Najlepiej wywiązały się z obowiązków wobec państwa **Antoni Czyż, Stefan Kontar, Szymon Szepeta, Józef Marciniak, Stefan Cepa, Leon Goryński i Stanisław Gładki**.

Natomiast skup zboża w gm. Zielonka Pasłęcka przebiega ospale. **Wine tego stanu rzeczy ponosi tu przede wszystkim gminny pełnomocnik Min. Skupu — Bolesław Zoltowski**, o

którego pracy świadczy nie tylko niski procent wykonania planu, lecz również niezbyt trzeźwy stan, w jakim powraca on z każdorazowego wyjazdu w teren.

Z takim „aktywistą” gmina ta pewnie przodować nie będzie. (rom)

Studenci WSR

odgruzowują miasto

Studenci WSR zadeklarowali 700 roboczo-godzin na rzecz odgruzowania miasta. Dziękując młodzieży za obiecaną pomoc, przewodniczący prez. MRN ob. Nowak przydzielił im tereny posesji przylegających do ul. Grunwaldzkiej oraz przy zbiegu ul. Partyzantów z 1 Maja (obok piekarni).

W związku z tą deklaracją, czynnik miejskie spodziewają się dalszych zgłoszeń w tym sensie od młodzieży szkół podstawowych i średnich. Zgłoszenia na pracę przy odgruzowaniu miasta przyjmuje i wyznacza ochotnikom odpowiednie tereny wydz. gospodarki komunalnej pok. 48 (w nowym ratuszu) i p.

Zwiedzając wystawę w Działdowie poznaliśmy bogactwo naszych lasów

(il) Na powiatowej wystawie rolniczej w Działdowie wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających budzą ekspozyty lasów państwowych. Organizatorzy zadali sobie dużo trudu, ilustrując bogactwo produkcji leśnej i przetwórstwo oraz korzyści z nich płynące. Przestępnym się na chwilę na teren wystawy. Małeńkie sosenki, gęsto rosnące na niewielkim poletku, to — szkolka. Stąd sadzonki wędrują na przeznaczone do zalesienia obszary ugorów lub poręby. Rzędy młodych sosen przyciągają oczy bujań, soczystą zielenią. Miną lata, zaszumi wysokopięny las.

Dziś ciszę lasu przerywa jęczący dźwięk pily mechanicznej. Ciężka, ręczną pracę drwali usprawniono, zracjonalizowano. Nie słychać już w lesie stuku siekier. Zastąpiono je elektrycznymi pilami.

Różne jest przeznaczenie i obróbka surowca drzewnego. Oglądamy pnie sosen, z których powstają deski, kantówki i materiał budowlany Zapotrzebowanie na nie jest w Polsce Ludowej ogromne. Las huczy więc pracą, a w tartakach bez przerwy dygota traki.

Pnie wyciętych drzew tkwią tymczasem w ziemi. Czekają kilka lat na swe przeznaczenie. Wreszcie i na nie przychodzi kolej. Wydobycie korzeni sosen lepiej się od żywicy. Z nich to właśnie produkuje się w uruchomionej niedawno nowoczesnej fabryce w Pupach terpentyny, kalamu, smole i wiele produktów ubocznych. Spalone korzenie drzew zmieniają się w węgiel drzewny, który doskonale zastępuje węgiel kamienny. Bo w lesie nie się nie marnuje.

Stoisko lasów państwowych ciągnie zwiedzających jak magnes. Wspaniały orzeł patrzy na nas szeroko otwartymi oczyma. Znalaziono go w 1945 r. w zalesiach drutu kolczastego, przecinających we wszystkich kierunkach pow. nidzicki. Wydobycie go z nich i spreparowanie. Rogi jelenie i sarnie, szable dzików, wypchane okazy pławca leśnego, wyroby z rogów i... runo leśne.

Borówki wychylają z mchu ciemne główki. Zebrane i przewidziane do przetworu wychodzą stamtąd w formie pachnącego i aromatycznego suszu. Widzimy je w estetycznym wykonanych torebkach celofanowych, lub w formie „prasowanych” tabletek. Inne gatunki grzybów jak rydze i kurki zamieniono na marynaty. Gotowe i solone kurki wędrują do Szwajcarii. Rydze, gąski i prawdziwki w ucie — można nabyć we wszystkich miastach kraju.

W szerokiej galerii ekspozatów leśnych nie brak jagód czarnych, poziomki, malin, żurawin, orzechów laskowych, wielu gatunków ziół, kory kruszyn, kwiatu konwalii itp. Obok pawilonu wystawiającego runo leśne i trofea myśliwskie znajduje się niewielka zagroda, a w niej dwie sarny. Jedna z nich zaledwie odrasta od ziemi, a druga matkuje małeństwu. Obie sarny zdążyły się już przyzwyczaić do ludzi. Nie drażni ich ruch na wystawie i nie kończą się przemarsz zwiedzających. Wsuwają przez ogrodzenie czyste pyszczki i upominają się o smakołyki.

Ekspozyty lasów państwowych są naprawdę ciekawe i warte obejrzenia. A sposób, w jaki na powiatowej wystawie rolniczej w Działdowie przedstawiono szeroki zakres produkcji leśnej, zasługuje na szczerą pochwałę.

„Druha młodość” olsztyńskich piekarni

Cenne inwestycje PSS

Produkcję chleba w mieście skupia w swoich rękach PSS. Dyrekcja „Powszechna” podlegała bowiem wszystkim piekarni miejskie. Mimo, że mamy ich kilka, nie wszystkie i nie zawsze spełniają dostatecznie swoje zadania, mają bowiem ograniczone warunki produkcji, a to ze względu na stare i nieodpowiednie pomieszczenia.

W roku bieżącym piekarnie PSS przechodzą jednak „drugą młodość”. PSS przebudowała już 5 piekarni miejskich, z których ostatnia przy 1 Maja przechodzi obecnie swój zastępczy remont. Roboty prowadzi sekcja budowlana ZSS. Jak się dowiadujemy w piekarni, ten remont jest na ukończeniu. Powiększono salę produkcyjną, dobudowano zaplecza magazynowe na składowanie węgla, maki i gotowego chleba oraz zrekonstruowano według najnowszych wymogów technicznych piec piekarniczy. Dzięki te-

mu po uruchomieniu go piekarnia na dobę produkować będzie 6 ton chleba.

Dział budowlany ZSS przystąpił również do robót budowlanych przy remoncie stołówek Nr 3 i 4. Remont obu tych zakładów zbiorowego żywienia ma być zakończony w bieżącym miesiącu, przy czym stołówka Nr 4 oddana zostanie pod administrację PSS. (zb)

Spacerem po Olsztynie

Znaczki pocztowe można kupić tylko na pocztę — twierdzi sprzedawcy z kiosku PPK „Ruch”, choć do niedawna mieli ich pod dostatkiem (jak również i kopert). Oczekujemy więc, że PPK „Ruch” zmieni ten stan i znaczki pocztowe oraz koperty pojawią się ponownie w kioskach tego przedsiębiorstwa.

1 września w godzinach porannych z głośnika poczekalni PKS zamiast muzyki dobiegły się przeraźliwe grzyoty. Rzecz jasna, że pasażerowie opuszczali poczekalnie, chroniąc uszy przed nieprzyjemnym hałasem. A może by jednak PKS usprawnił swą... radiofonizację?

Urząd pocztowy nr 1 rozpoczyna pracę o godzinie 8, a znajdujący się w środku sali głównej kiosk PPK „Ruch” niestety otwierany jest później. Czytelnicy zapotracujący się tam w gazety czekają czasami do 8.30. Czy nie można by temu zaradzić?

Zbliża się „złota polska jesień”. Przy dopisującej ostatnio pogodzie przyjemnie jest spacerować w parku, lub w którymś ze skwerów urządzonych ostatnio przez ZSM w Olsztynie. Cóż kiedy nigdzie nie można znaleźć ławki. Zwracamy się do ZSM, aby spróbował jakoś zarządzić służnym zupełnie życzeniom mieszkańców Olsztyna. (ha)

Ogłoszenia drobne

Zgubiono kartę meldunkową numer IV/XVIII/16022 na nazwisko Dubicki Władysław wyd. przez Gminę Wielkie Stawki. p. 1387-1



Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. Mazurska nr 1, tel. 35-48 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydanie Instytut Prasy „Czytelnik”

Prenumerata miesięczna zł 5.-. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przysyłają wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne zł 150 za wyraz wymiarowe za tekstem zł 3.- za 1 mm, specjalnie zł 18.- za wiersz kolumny PKO 1-117/110.

Druk RSW „PRASA” — Marszałkowska 25 6-B-1544

DZIEŃ OLSZTYNA

Z INICJATYWY komitetu blokowego Nr 24 i miejscowego komitetu FN mieszkajcy ul. Mochnackiego, Orkana, Łukaszyńskiego i Górnej będą się szkolić na kursie sanitarno-przeciepizacyjnym. Na „lekcję” zapisało się ponad 70 osób. Pierwsze zajęcia szkoleniowe odbyły się w ub. wtorek.

MOST łączący dzielnicę Zatorze ze śródmieściem, na którym przeprowadza się obecnie prace remontowe, już jutro zostanie otwarty dla normalnego ruchu kołowego. Pracownicy WPRD, którzy wykonują kapitalny remont mostu postanowili bowiem zakończyć roboty do 10 bm.

W NIEDZIELĘ 12 bm. w trzech kinach olsztyńskich rozpoczyna się festiwal filmów radzieckich. Frontony naszych przyodziewiają odświętną szatę. Na ścianie frontowej kina „Polonia” montuje się duży rozmiarów dekorację, przedstawiającą jedną ze scen czołowego filmu festiwalowego — „Skanderberg”.

WYDZIAŁ Gospodarki Komunalnej MRN w planie remontowym ulic zapowiada położenie chodnika i przebudowanie nawierzchni ulicznej przy ul. Limanowskiego. Wstępne roboty już rozpoczęto. Zakończenie prac przewiduje się na koniec bm.

Sprzedam meble

(K) Tei treści kartki możemy często zobaczyć na ścianach olsztyńskich hali targowej, na niedwumetrowym słupie lub drzewie. Wiele bowiem osób opuszczających Olsztyn nie zabiera ze sobą wszystkich mebli i w ten sposób szuka nabywców.

W obecnym okresie walki o rozwój sieci usług, związków branżowych powinniśmy pomyśleć o otwarciu punktu skupu, renowacji i sprzedaży mebli używanych. Przypomnijmy bowiem sobie, że w roku ub. MHD w Olsztynie sprowadziło większą partię używanych mebli i... szybko je rozprzedało.

A więc — klienci na pewno znajdą się.

CO GDZIE?

Teatr im. Jaracza — nieczynny
Kina (wg informacji OZK)
Polonia — „Czarne korytarze” — prod. czeskiej godz. 17 i 19.30.
Odrodzenie — „Zaginione dziesiętno” prod. niemieckiej, godz. 17.30 i 20.
Awangarda — „Banka” — prod. bułg. poc. godz. 17 i 19.30.

Apteka dyżurna — Społeczna Nr 1 przy ul. Śliska 34
Pogotowie Ratunkowe — ul. Partyzantów 92 tel. 09 12-22
Stacja Pogotowia — tel. 06

ZAKŁAD doskonalenia rzemiosła przyjmuje jeszcze zapisy na kursy (całodzienne i wieczorowe) przygotowujące przyszłych kreślarzy budowlanych i mechanicznych, techników księgowości handlowej i budżetowej oraz krawców. Zapisów i informacji udziela sekretariat ZDR przy ul. Mickiewicza 5 w godz. od 8-15.

SEKCJA odczytowa WDK organizuje w dniu dzisiejszym w świetlicy ZSE przy ul. Kościuszki prelekcję na temat książek związanych z Warszawą. Prelegentem będzie mgr. Krausowa. Początek o godz. 17, wstęp wolny.

DZIS i jutro teatr im. Jaracza będzie nieczynny. Kolejne przedstawienie „Profesji Pan Warren” wznowione zostanie w sobotę 11 bm. (zb)

Teofil Ruczyński

Członek Związku Literatów Polskich

PIĘĆ WIEKÓW SZKOŁY POLSKIEJ na Warmii i Mazurach

Szeroka fala osadnictwa, napływająca z Mazowsza od połowy XIV wieku na ziemię, będącą wówczas pod władaniem Zakonu Krzyżackiego, sprawiła, że już w wieku XV język polski na terenie dzisiejszych Warmii i Mazur rozbrzmiewał głośno i szeroko. Był on w ówczesnym ustroju państwa krzyżackiego nie tylko językiem potocznym, ale w niektórych okolicach spełniał rolę języka urzędowego. Tak np. około r. 1450 część rycerstwa krzyżackiego składała hołd w Szczytnie po polsku.

Krzewiaca się od r. 1525 reformacja na ziemi mazurskiej wywołała tam żywy ruch umysłowy po obu stronach zwalczających się kierunków wyznaniowych. Owocem tego ruchu są liczne szkoły parafialne po wsiach i miastach. W większej części ówczesnych Prus Książęcych i południowej Warmii były to szkoły polskie, a w północnej Warmii polskie i niemieckie. Nawet w szkole wyższej, tzw. „Collegium Fridericianum” w Królewcu istniała przez dłuższy czas jedna klasa polska.

Przy współudziale uczonych polskich Abrahama Kulewicza i Stanisława Rafałowicza, zakłada książę pruski Albrecht w r. 1544 uniwersytet królewiecki, którego fundację zatwierdza i obdarza prawami i przy-

jętami w r. 1560 pan ziem pruskiej — Zygmunt August, król polski. Na uniwersytecie tym aż do początku XVIII wieku język polski jest traktowany na równi z językiem łacińskim i niemieckim. Z uczelni tej wychodzą wybitni polscy uczeni jak: Jan i Piotr Kochanowscy, Erazm Gliźner-Skrzetuski, Jan i Jakub Niemajewscy, Andrzej Wolan, Bieniasz Budny i inni. Z uczelni królewieckiej korzystała licznie młodzież miejscowa. Metryki szkolne z lat 1610-1620 wykazują 369 Mazurów i Warmiaków. W Królewcu dochowała się aż do pierwszej wojny światowej nazwa jednej z ulic „Polnische Schulstrasse”.

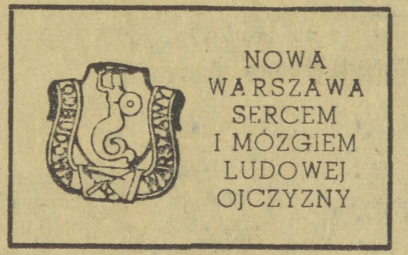
W ciągu wieku XVI powstały na dzisiejszych Mazurach polskie szkoły średnie w Elku, Olsztynku, Niborku (Nidzicy) i Rastemborku (Kętrzynie). Zniszczenie lenna, utworzenie królestwa pruskiego (1701 r.) i zabór Warmii i w rozporządzenie Polski kładzie kres bujnymu rozwojowi tamtejszych szkół polskich.

Rządy pruskie kierowane przez najbardziej nacjonalistyczny i szowinistyczny element społeczny, jakim byli junkrzy, dążyli już systematycznie i ciągle do zniemczenia szkoły i uczynienia z niej narzędzia germanizacji ludności warmińsko-mazurskiej.

Byłoby wskazane, aby służba leśna zainteresowała się bliżej pracą osób zbierających strącki widłaka. Dotyczy to głównie okolic Babię w pow. szczecińskim. Ten gatunek runa leśnego występuje tam w dużych ilościach.

Nasiona widłaka mają szerokie zastosowanie w leśnictwie i przemyśle. Punkty skupu Państwowego Przedsiębiorstwa „Las” placą 50 zł. za 1 kilogram tych nasion. Stąd też widłak jest dla zbieraczy runa leśnego rośliną niezwykle atrakcyjną. Z tym większą więc wagą należy kontrolować pracę zbieraczy. Bo zarządzenie o ochronie widłaka winno być respektowane, o ile nie chcemy dopuścić do całkowitego wyniszczenia tej pożytecznej i pięknej rośliny.

NOWA WARSZAWA SERCEM I MÓZGIEM LUDOWEJ OJCZYZNY



Będąc w PDI w Olsztynie wstąp po szczęśliwy los loterii do stoiska kolektury P. M. L.

W r. 1784 wychodzi zarządzenie zakazujące przyjmowania nauczycieli nie władających językiem niemieckim. W r. 1817 w regencji gabińskiej ogłoszono gratyfikację dla nauczycieli posługujących się w swej pracy językiem urzędowym, a w r. 1812 wyższą szkołę w Elku przekształcono na niemieckie gimnazjum.

Jednakże żadne zakazy i nagrody nie miały większego wpływu na szkolną pracę germanizacyjną. Brak było bowiem nauczycieli władających językiem niemieckim. Toteż rząd pruski zakłada w r. 1831 polskie seminarium nauczycielskie, którego właściwym celem było urobienie z ludności miejscowej nauczycieli-renegeatów. Jednym z nich był osławiony Marczówka, któremu Gizewiusz dał ciętą odprawę za wiersz umieszczony w „Łęckim Przyjacielu Ludu”, zachęcający lud mazurski do uczucia się języka niemieckiego.

Kres polskiej nauce w szkołach Warmii i Mazur kładzie jeden z największych junkrów pruskich — Bismarck. Z jego to inicjatywy wychodzi w r. 1874 zarządzenie rządu, znoszące nauczanie w języku polskim we wszystkich szkołach ówczesnego państwa pruskiego.

Odtąd szkoła na Warmii i Mazurach staje się najgłośniejszym ośrodkiem germanizacji. Już od pierwszej klasy począwszy wprowadzone zostają niemieckie elementarne i podręczniki, już sześciolatek dzieci muszą się uczyć bezwzględnie niezrozumiałych wyrazów i zdań, a nauczyciele za dobre wpajanie niemieczyny otrzymują gratyfikacje. Toteż dużo renegatów, odszczepieńców i szowinistów dąży do zniemczenia ludności warmińsko-mazurskiej.

W r. 1874 wychodzi zarządzenie zakazujące przyjmowania nauczycieli nie władających językiem niemieckim. W r. 1817 w regencji gabińskiej ogłoszono gratyfikację dla nauczycieli posługujących się w swej pracy językiem urzędowym, a w r. 1812 wyższą szkołę w Elku przekształcono na niemieckie gimnazjum.

Jednakże żadne zakazy i nagrody nie miały większego wpływu na szkolną pracę germanizacyjną. Brak było bowiem nauczycieli władających językiem niemieckim. Toteż rząd pruski zakłada w r. 1831 polskie seminarium nauczycielskie, którego właściwym celem było urobienie z ludności miejscowej nauczycieli-renegeatów. Jednym z nich był osławiony Marczówka, któremu Gizewiusz dał ciętą odprawę za wiersz umieszczony w „Łęckim Przyjacielu Ludu”, zachęcający lud mazurski do uczucia się języka niemieckiego.

Kres polskiej nauce w szkołach Warmii i Mazur kładzie jeden z największych junkrów pruskich — Bismarck. Z jego to inicjatywy wychodzi w r. 1874 zarządzenie rządu, znoszące nauczanie w języku polskim we wszystkich szkołach ówczesnego państwa pruskiego.

Odtąd szkoła na Warmii i Mazurach staje się najgłośniejszym ośrodkiem germanizacji. Już od pierwszej klasy począwszy wprowadzone zostają niemieckie elementarne i podręczniki, już sześciolatek dzieci muszą się uczyć bezwzględnie niezrozumiałych wyrazów i zdań, a nauczyciele za dobre wpajanie niemieczyny otrzymują gratyfikacje. Toteż dużo renegatów, odszczepieńców i szowinistów dąży do zniemczenia ludności warmińsko-mazurskiej.

W r. 1784 wychodzi zarządzenie zakazujące przyjmowania nauczycieli nie władających językiem niemieckim. W r. 1817 w regencji gabińskiej ogłoszono gratyfikację dla nauczycieli posługujących się w swej pracy językiem urzędowym, a w r. 1812 wyższą szkołę w Elku przekształcono na niemieckie gimnazjum.

Jednakże żadne zakazy i nagrody nie miały większego wpływu na szkolną pracę germanizacyjną. Brak było bowiem nauczycieli władających językiem niemieckim. Toteż rząd pruski zakłada w r. 1831 polskie seminarium nauczycielskie, którego właściwym celem było urobienie z ludności miejscowej nauczycieli-renegeatów. Jednym z nich był osławiony Marczówka, któremu Gizewiusz dał ciętą odprawę za wiersz umieszczony w „Łęckim Przyjacielu Ludu”, zachęcający lud mazurski do uczucia się języka niemieckiego.

Kres polskiej nauce w szkołach Warmii i Mazur kładzie jeden z największych junkrów pruskich — Bismarck. Z jego to inicjatywy wychodzi w r. 1874 zarządzenie rządu, znoszące nauczanie w języku polskim we wszystkich szkołach ówczesnego państwa pruskiego.

Odtąd szkoła na Warmii i Mazurach staje się najgłośniejszym ośrodkiem germanizacji. Już od pierwszej klasy począwszy wprowadzone zostają niemieckie elementarne i podręczniki, już sześciolatek dzieci muszą się uczyć bezwzględnie niezrozumiałych wyrazów i zdań, a nauczyciele za dobre wpajanie niemieczyny otrzymują gratyfikacje. Toteż dużo renegatów, odszczepieńców i szowinistów dąży do zniemczenia ludności warmińsko-mazurskiej.

W r. 1784 wychodzi zarządzenie zakazujące przyjmowania nauczycieli nie władających językiem niemieckim. W r. 1817 w regencji gabińskiej ogłoszono gratyfikację dla nauczycieli posługujących się w swej pracy językiem urzędowym, a w r. 1812 wyższą szkołę w Elku przekształcono na niemieckie gimnazjum.

Jednakże żadne zakazy i nagrody nie miały większego wpływu na szkolną pracę germanizacyjną. Brak było bowiem nauczycieli władających językiem niemieckim. Toteż rząd pruski zakłada w r. 1831 polskie seminarium nauczycielskie, którego właściwym celem było urobienie z ludności miejscowej nauczycieli-renegeatów. Jednym z nich był osławiony Marczówka, któremu Gizewiusz dał ciętą odprawę za wiersz umieszczony w „Łęckim Przyjacielu Ludu”, zachęcający lud mazurski do uczucia się języka niemieckiego.

Kres polskiej nauce w szkołach Warmii i Mazur kładzie jeden z największych junkrów pruskich — Bismarck. Z jego to inicjatywy wychodzi w r. 1874 zarządzenie rządu, znoszące nauczanie w języku polskim we wszystkich szkołach ówczesnego państwa pruskiego.

Odtąd szkoła na Warmii i Mazurach staje się najgłośniejszym ośrodkiem germanizacji. Już od pierwszej klasy począwszy wprowadzone zostają niemieckie elementarne i podręczniki, już sześciolatek dzieci muszą się uczyć bezwzględnie niezrozumiałych wyrazów i zdań, a nauczyciele za dobre wpajanie niemieczyny otrzymują gratyfikacje. Toteż dużo renegatów, odszczepieńców i szowinistów dąży do zniemczenia ludności warmińsko-mazurskiej.

W r. 1784 wychodzi zarządzenie zakazujące przyjmowania nauczycieli nie władających językiem niemieckim. W r. 1817 w regencji gabińskiej ogłoszono gratyfikację dla nauczycieli posługujących się w swej pracy językiem urzędowym, a w r. 1812 wyższą szkołę w Elku przekształcono na niemieckie gimnazjum.

Jednakże żadne zakazy i nagrody nie miały większego wpływu na szkolną pracę germanizacyjną. Brak było bowiem nauczycieli władających językiem niemieckim. Toteż rząd pruski zakłada w r. 1831 polskie seminarium nauczycielskie, którego właściwym celem było urobienie z ludności miejscowej nauczycieli-renegeatów. Jednym z nich był osławiony Marczówka, któremu Gizewiusz dał ciętą odprawę za wiersz umieszczony w „Łęckim Przyjacielu Ludu”, zachęcający lud mazurski do uczucia się języka niemieckiego.